Nr. 16. We Lwowie — Środa 16 Stycznia 1901. Rok XLI

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

Utarczka francuzko-rosyjska.

Lwów 15 stycznia.

Nie wiemy, czy na samej interpelacyi socyalisty Sombata skończyło się wczorajsze posiedzenie francuskiej izby posłów. Interpelacya ta miała być uwerturą do rozprawy nad ustawą o kongregacyach duchownych; może chodziło o rekonesans przed właściwą bitwą, który jednak, o ile sądzić można z telegramu, wypadł bardzo niewyraźnie.

Wątpimy, aby interpelant uderzył na „ogłoszenie“ listu papieskiego i zapewne tylko przeciw treści listu ogłoszonego wystąpił. Ale to pewne, że wystąpił z determinacyą, napastliwie. Odpowiedź prezydenta ministrów strzyże i goli, chociaż wiadomo, że projekt tej ustawy jest jego dziełem osobistem. Tak samo dwulicową jest uchwalona przez izbę, akceptowana przez rząd rezolucya, państwo może bowiem bronić praw swoich także bez owej ustawy. Nie wiadomo też, jaką większością głosów przeszła rezolucya.

Trzeba czekać na doniesienia dokładne Ale to na razie widoczna, że się jakoś gabinetowi Waldeck-Rousseau psują szyki ze sprawą antykongregacyjną i nietylko z tą jedną — a powodu szukać należy w Rosyi. Po wiadomych utarczkach prasy rosyjskiej i francuskiej, w których *Petersb. Wiedomosti* zabrały w końcu głos dla rządu francuskiego co do wojskowych reform Andrego uśmierzający i gdy *Nowemu Wremieniu* zabroniono wojować z temi reformami, wystąpił jeszcze raz organ powiernika carskiego i to w przeddzień rozprawy nad ustawą o kongregacyach.

Roztelegrafowano natychmiast ten artykuł po świecie. Niestety do Lwowa nadeszła treść jego częścią niedokładna, a częścią sfałszowana. Przynajmniej w telegramie równobrzmiącym, jaki podają pisma berlińskie i wiedeńskie, wcale nie napotykamy zakończenia, jakie przesłano do Lwowa, a mianowicie: „Przeto zarówno dla dobra pokoju powszechnego jak i wszystkich mocarstw europejskich powinna być utrzymaną we Francyi forma rządów obecna.“

Wspomniany petersburski telegram pism wiedeńskich i berlińskich opiewa: „*Petersb. Wiedomosti* podają bardzo pesymistyczny artykuł wstępny o wewnętrznym stanie rzeczy we Francyi, jaki się wywiązuje Francya przebywa ciężkie przesilenie, a jednym z najpoważniejszych onego pojawów jest uprawiana przez prasę francuzko-rosyjską agitacya przeciw związkowi francuzko-rosyjskiemu.

„W tym stanie rzeczy zmiana obecnej formy rządów nie jest nieprawdopodobną W takim razie byłyby wstrząśnięte podwaliny związku francuzko rosyjskiego. Trzecia republika francuska trzymała się polityki defenzywnej; każda inna forma rządów, czyto cesarstwo, czy dyktatura wojskowa, byłaby zniewoloną jąć się polityki agresywnej. I w tem właśnie tkwi główne dla pokoju europejskiego niebezpieczeństwo. Wszystkie więc mocarstwa muszą z natężoną uwagą śledzić przebiegu wypadków we Francyi.“

Organ powiernika carskiego wcale wyraźnie przemawia tu do teraźniejszych władców Francyi, że to, co się w niej obecnie dzieje, pędzi poprostu do monarchii albo dyktatury wojskowej. Zaznacza wyraźnie, że owe utarczki prasy rosyjskiej i francuskiej są tylko jednym z najgroźniejszych objawów, że więc są także inne, a nie trudno się domyśleć, że *Petersb. Wiedomosti* mają tu na oku także walkę na zabój, jaką rząd francuski i większość parlamentu wytacza katolicyzmowi.

Rzecz jasna, że ta walka zwłaszcza gdyby się na razie skończyła zwycięztwem rządu w parlamencie — musi rozprzęgnąć spójnie narodu. Rzecz też jasna — świadkami wielka rewolucya, Napoleon I i Bismark że ostatecznie kościół katolicki zwycięży, a zwyciężywszy kiedyś będzie musiał starać się o taką formę rządów we Francyi, któraby mu spokój zapewniała. A po takie walce — to rzecz jasna — nie możnaby w żaden sposób zaufać republikańskiej formie rządów.

Tem śmielej może Rosya wysyłać upomnienie do Paryża, że dzieje ostatnich lat trzydziestu Francyi namacalnie dowodzą, że katolicyzm wcale nie przeszkadzał republice. Dzieło to właśnie Leona XIII, że się powściągnęły zamiary monarchistów, chociaż oni byli najwalniejszą podporą Kościoła i oni to składali owe miliardowe fundusze, któremi utrzymują się szkoły katolickie we Francyi i z których płyną trzy czwarte wydatków na szerzenie katolicyzmu pomiędzy poganami.

Republikanskiej formie rządów nie zawadzał i nie zawadza katolicyzm — zawadzał i zawadza tylko masonizmowi, do którego się teraz przyczepił i opanował neożydowizm Katolicyzm zawadzał i zawadza tylko obozom, negującym własność, rodzinę i cześć dla zasługi, jak np. czerwonemu socyalizmowi, który także opanowali żydzi.

Rosya potrzebuje republiki francuskiej, ale nie koniecznie — w obecnym składzie i na długo jeszcze każdy we Francyi rząd, czy to monarchiczny czy dyktatorski, musiałby całkiem tak samo jak republikański opierać się o carat, ale republika jest, czyli raczej z nawyku wydaje się dla Rosyi najwygodniejszą, bo słabą formą rządow francuskich.

Dlatego Bismark popierał w r. 1871 nawet komunę paryską; dlatego to pozostawił dla polityków pruskich zasadę bezwzględnego utrzymywania we Francyi republiki. Dlatego ultramonarchiczni junkrzy pruscy, jak Brutusy gardłują za repukliką we Francyi, Dlatego podszczuwają masonów, żydów i socyalistów francuskich przeciw katolicyzmowi, bo niczego tak sobie nie życzą, jak ruiny Francyi, a przynajmniej zawichrzenia jej, sparaliżowania.

To, co nasz telegram doniósł, jakoby *Petersb. Wiedomosti* twierdziły, że „dla dobra i pokoju wszystkich mocarstw europejskich powinna być utrzymaną we Francyi forma rządów obecna“ — jest nonsensem, choćby to nawet stało w owym artykuie. Na republice we Francyi zależy jedynie Prusom i Rosyi

Dla caratu jest republika we Francyi dogodną, bo łatwiej nią kierować niż monarchią, gdyż runie ona w tej chwili, gdy się ręka carska od niej usunie. Carat zawarł z republiką przymierze, gdy ujrzał ją jako tako ustaloną. Ale właśnie sparaliżowania a choćby tylko osłabienia Francyi jako państwa życzyć sobie carat nie może.

Dlatego też nie może pragnąć wywrotu armii francuskiej zarządzeniami Andrego, dlatego nie może dopuścić, aby kulturkampfem organizm Francyi został skoszlawiony. Dlatego korzystając z prasowej utarczki francusko-rosyjskiej przesłał przez *Petersb. Wiedomosti* do Paryża upomnienie. I republikanin francuski musi słuchać... kozaka!

Program działania biskupiego.

W czasie niedzielnej intronizacyi na biskupa przemyskiego piękne przemówienie a wielce doniosłe pod względem treści wygłosił ks. biskup Pelczar.

Po kilku słowach odpowiedzi na powitalną mowę ks. infułata Łękawskiego i zapewnieniu, że czcią, miłością i opieką otoczy duchowieństwo swojej dyecezyi, tak mówił dalej ks. biskup Pelczar, zwróciwszy się do duchowieństwa:

Przedewszystkiem bądźcie mężami modlitwy, bo jesteście aniołami ziemskimi Pana Zastępów; toż ponad słabość własną i pokusy świata wznoście się w górę, jak owe Anioły Jakóbowe, by wyspiewywać Panu codziennie hymn chwały i wypraszać łaski, potrzebne dla siebie i dla dusz. Niechże tedy drogimi wam będą pacierze kapłańskie, a prócz nich i rozmyślanie i czytanie duchowne i dziękczynienie po Mszy św. i nawiedzanie Najśw. Sakramentu i nabożeństwo do Serca Jezusowego i różaniec Najśw. Panny. Niebawem dla rozkrzewienia adoracyi Najśw. Sakramentu polecimy, aby wszystkie kościoły parafialne i filialne także i popołudniu choć przez parę godzin stały otworem; lecz któż przed innymi winien spieszyć do stóp Pana utajonego, jeżeli nie Jego słudzy?

Bądźcie dalej mężami wszelakiej cnoty, pomnąc, że macie być solą ziemi i Ewangelią żywą dla ludu. Niechże tedy każdy będzie nietylko bez winy — bo straszna to rzecz zgorszyć jedną tylko duszę — ale niech jaśnieje blaskiem doskonałości kapłańskiej, aby ludzie widzieli wasze uczynki dobre i chwalili Ojca, który jest w niebiesiech. Nie potrzebuję przypominać miłości waszej, że do tej doskonałości prowadzi gorąca modlitwa, ciągłe czuwanie, nieustanna walka i praca, częsta spowiedź, codzienny rachunek sumienia i coroczne rekolekcye. które też staną się obowiązkowemi dla wszystkich Toż wszyscy używajcie tych środków, tak młodzi lewici, jak kapłani, by wszyscy doskonale służyli Bogu.

Bądźcie zarazem mężami nauki, bo sam Pan rozkazuje, byście byli światłością świata. Dziś świat nie ceni tak jak dawniej sukn duchownej, owszem podejrzliwem, a nieraz niechętnem patrzy na nią okiem, ale korzy się zawsze przed wiedzą i cnotą; toż jako Mojżesz zstępując z góry Synai, miał na czole dwa promienie, tak niech każdy kapłan świeci promieniami cnoty i wiedzy, ale cnoty i wiedzy gruntownej.

Dla pogłębienia wiedzy będziemy wydawali pismo dyecezyalne pod tytułem „Kronika dyecezyi przemyskiej“ utworzymy bibliotekę dyecezyalną i założymy muzeum dyecezyalne. Lecz nie dosyć być księgą zamkniętą; trzeba wiedzą dzielić się z drugimi; trzeba także wspierać piśmiennictwo katolickie, a nawet chwytać za pióro, jeżeli Bóg dał zdolności; trzeba przede wszystkiem ująć w ręce ster oświaty ludowej, inaczej pójdzie ona błędnymi torami i stanie się to, co się stało we Francyi przed rewolucyą, to jest że zła oświata utoruje drogę przewrotom społecznym. Toż zadaniem naszem będzie tworzyć po parafiach blibioteki i czytelnie katolickie.

Bądźcie wreszcie mężami pracy, bo praca naszem powołaniem, naszem szczęściem, naszą chwałą — od pracy też, po Bożemu pojętej, zależy ratunek społeczeństwa. Dziś temu społeczeństwu grozi powódź złych prądów; trzeba zatem budować mocną groblę, a tą jest duch chrześcijański; trzeba potęgować gorliwość kapłańską i to gorliwość świętą — gorliwość bezinteresowną i ofiarną, która nie szuka własnej korzyści, własnej pociechy, własnej chwały, ale żyje poświęceniem i powtarza ciągle: „Daj mi dusze, a resztę weź sobie“ — gorliwość serdeczną, cierpliwą niestrudzoną, która z wiekiem nie starzeje się, wśród przeciwieństw nie gaśnie, dla której wszystko jest drogiem, co się odnosi do świetności królestwa Jezusowego.

Ta gorliwość ma objąć nietylko dziedzinę ścisłych obowiązków, ale także szerokie pole prac i nędz społecznych, na którem w wieku XX główna rozegra się walka, aby ze szczególną troskliwością zająć się maluczkimi, nieszczęśliwymi i opuszczonymi, aby bronić ludu przed kusicielami, choćby przyszło dlań wiele ucierpieć. Ukochajcież tedy wszystko, co służy ku pożytkowi Kościoła, narodu, społeczeństwa i nie żałujcie dla spraw zbożnych ni serca, ni trudu, ni grosza. Niech waszym ideałem i waszą ambicyą będzie zrobić za życia jak najwięcej dobrego, w szczególności zaś — jeżeli ktoś jest pasterzem — podnieść pod każdym względem parafię, ozdobić jej świątynię, założyć w niej ochronkę, czy szpitalik lub dom przytułku, a potem umrzeć w Panu, bez pieniędzy i bez długów, ale z wielkim snopem zasług w ręku.

Oto mój program i moje życzenia. Powie kto może, że żądam wiele Tak jest wiele, bo wielkiem jest zadanie nasze, wielkiemi są potrzeby dzisiejsze: toż siebie samych i wszystko nasze składajmy Bogu w ofierze. Duchowieństwo dyecezyi przemyskiej odznaczało się zawsze uległością dla swoich biskupów, dobrym obyczajem, solidarnością kapłańską i poczuciem obowiązku; niechże i nadal tak będzie, owszem niech będzie coraz lepiej, bo nam ciągle doskonalić się potrzeba w duchu modlitwy, zaparcia się i poświęcenia.

Co do mnie, pomny swoich obowiązków, zwracać będę baczne oko na życie kleru i ludu; gdybym co nie daj Boże, widział coś zdrożnego, nie będę milczał, abym w dzień sądu nie potrzebował biadać: Vae mihi, quia tacui; lecz z drugiej strony nie omieszkam uznać i nagrodzić prawdziwej zasługi, wykluczając przytem wszelką protekcyę. Świadom trudów i cierpień kapłańskich, chcę współpracownikom swoim służyć każdej chwili radą czy pomocą i razem z nimi pot wylewać. Pragnę też jak najczęściej stykać się z duchowieństwem dyecezyalnem, przysparzać mu czci i wpływu, umacniać w niem jedność, pomnażać jego szeregi i już teraz myślę o zbudowaniu domu dyecezyalnego i seminaryum dla chłopców, ukończeniu restauracyi katedry, reformie „Bractwa Boni Pastoris“ zwołaniu synodu itd. Wspierajcie mię tylko, najmilsi synowie i bracia, w ziszczeniu tych zamiarów; niech wszystek kler stanie jak jeden mąż przy swoim pasterzu, członkowie zaś senatu dyecezyalnego i księża dziekani niech będą dlań powiernikami i pomocnikami w duchu Bożym. Wspierajcie także i mnie i kapłanów swieckich, czcigodni kapłanie zakonni i przyświecajcie wszystkim jasną cnót aureolą. Wszyscy módlcie się za sobą, a ludem wiernym i za mną, jak i ja za wami codziennie się modlę, byśmy przy pomocy Bożej spełnili godnie swoje zadanie i odzierżyli wieniec niezwiędłej chwały.

Kończąc, błogosławię Wam i braci nieobecnej, błogosławię waszym pracom, błogosławię waszym trzódkom. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i miłość Ojca i społeczność Ducha Świętego niech będzie z Wami zawsze.

Posłowie wybrani z Galicyi.

Lwów 15 stycznia.

Kraj nasz wybiera 78 posłów a to:
15 z kuryi V powszechnej,
27 z kuryi gmin wiejskich,
13 z miast,
3 z izb handlowych,
20 z wielkiej własności.

Na czele zaznaczyć winniśmy, że gdy w wyborach z r. 1897 wybranych zostało 58 kandydatów komitetu centralnego a więc bezwarunkowych członków Koła Polskiego, któryto stan rzeczy następnie skutkiem śmierci śp. Stan. Wysockiego i wyboru w miejsce jego z kuryi V Stapińskiego, jak nie mniej śmierci hr. Hompescha i wyboru w jego miejsce z IV kuryi łańcuckiej ks. Stojałowskiego, obniżył się do 56 członków Koła

---

38

Podwójna nić.

Napisała
Miss Ellen Thorneycroft Fowler.

(Ciąg dalszy).

— No, to cię proszę zaufaj mi jeszcze trochę dłużej i nie zadawaj mi już żadnych pytań. Trzeba, żebyś mi dał słowo, że mnie nie będziesz pytał ani nic podobnego o szczegóły, dotyczące czy to mnie, czy moich środków utrzymania — póki ja sama nie uznam za rzecz właściwą dać ci z własnej dobrej woli te objaśnienia. Mam swoje powody pragnąć zachowania swoich spraw w tajemnicy przez czas jakiś i wiem, że zgodzisz się i z tem życzeniem mojem, tak jak się zgadzasz na wszystkie.

— Ostatecznie zgadzam się — odpowiedział Jan, który na prawdę nie mógł inaczej postąpić.

— I proszę cię, abyś nie zważał na brzydkie rzeczy, które ludzie o mnie mówią. Ludzie są zawsze gotowi opowiadać brzydkie rzeczy o kobiecie, której nieszczęściem jest to, że żyje samotna. Mogłam być nierozsądną, przyznaję — istotnie teraz się przekonywam, żem była barzo niemądrą rzeczywiście i popełniłam błąd wielki, ale nierozgarnienie nie jest przecież grzechem — nieprawdaż?

— W gruncie rzeczy nie jest, ale czy nie zdaje ci się, że mógłbym ci pomóc zapobiegać skutkom twego nierozsądku, gdybyś tylko zechciała opowiedzieć mi wszystko o sobie?

Etelka spojrzała na niego z wyrzutem.

— O, Janie, a przyrzekłeś nie zadawać mi już pytań!

— Dobrze, najdroższa, nie będę już pytał, skoro ci się to nie podoba, ale mimo tego wszystkiego pragnę, abyś mi pozwoliła pomagać sobie.

— Jedynym sposobem, w jaki mi możesz pomóc to ten, że będziesz mi ufał.

— A zatem będę ci wierzył całą duszą, bo wiem, że mnie nigdy nie zawiedziesz.

I Jan dotrzymał słowa.

Wielkie powstało poruszenie i wielkie niezadowolenie w Sunnydale'u na wiadomość o zaręczynach kapitana Le Mesurier'a z Etelką Harland.

Ile razy wspominano o tej sprawie, tyle razy stare damy nastrajały swoje głosy na ten smutny ton, jakiego ludzie zawsze używają, gdy opowiadają o bolu głowy lub o niedostatku czego — na „ton litościwy“ jak go Etelka nazywała — wszystkie zaś młode damy oświadczały, że Jan jest bardzo niesympatycznym kawalerem i że nicby ich nie skłoniło do wyjścia za niego zamąż, gdyby się o którą z nich oświadczył. To też wydawało się to szczęśliwem zdarzeniem, zważywszy wszystkie okoliczności, że Jan właśnie Etelki prosił o rękę.

Jan był rozpromieniony mimo faktu, że pozbawił się bogactwa i Greystone'u i skazał się na powrót do Indyj i na spędzenie tam życia do śmierci.

Jan był człowiekiem odważnym i jednym z tych, którzy nigdy nie bawią się w narzekania. Wiedział czego pragnął i postanowił zdobyć to za wszelką cenę, a gdy cena nieszczęściem okazała się wyższą, niż się spodziewał, to był to tylko los wojenny, ale w żadnym razie nie mógł mu przeszkodzić uczynić to, co pierwotnie zamierzył.

Jedyną muchą uwagi godnej wielkości w jego balsamie było to, że Etelka wzbraniała się opowiedzieć mu wszystko o sobie Zawierzył jej ślepo i uczciwie wstrzymał się od dalszych poszukiwań za rodzajem jej zajęcia. Był na tyle rycerskim, że unikał tego przedmiotu, skoro okazało się, że jest dla niej nietykalnym, ale był też na tyle mężczyzną, że gniewało go w duchu to ograniczenie, jakie mu narzuciła. Tajemniczość nie jest w żaden sposób „rzeczą wyborną w kobiecie“ której nazwisko predestynowane jest do tego, aby być umieszczonem pod właściwym herbem na świętych kartach „Księgi Baronetów.“

Lady Silverhampton razu pewnego w obecności Jana zrobiła uwagę:

— Panna powinna zawsze wszystko opowiedzieć swemu narzeczonemu, chociażby w jej opowieści nie było ani słowa prawdy.

Biedna Etelka, gdy na nią taka kolej przyszła, nie okazała się tak roztropną, jak generacya lady Silverhampton i Jan przekonał się o tem na własnej swojej skórze.

ROZDZIAŁ XI.

East-bourne.

Gdy się skończyły ferye świąteczne Etelki, Jan powrócił do miasta z tem przykrem uczuciem jakiejś próżni w swem życiu, jakie wywołują w każdym człowieku niektóre rozłąki na czas taki lub owaki. A ponieważ serce miał pełne Etelki, sumienie zaś niezupełnie spokojne co do tego, jak Elfryda przyjmie wiadomość o jego zaręczynach, więc nie poszedł z wizytą do miss Harland tak rychło, jakby to mógł był zrobić, ani nie dał jej znać, że wrócił do Londynu. A gdy nareszcie poszedł z wizytą do domu na Mayfairze i dowiedział się, że Elfryda wyjechała do Eastbourne'u na tydzień, uczucie jego, jakiego doznał w tej chwili, nie było bynajmniej uczuciem rozczarowania. Tak to nawet odważnemu mężczyźnie stoi strach przed kobietą przed oczyma.

Równie jak i inni z jej świata tak i Elfryda wyjechała z miasta na Wielkanoc. Skoro powróciła — razem z innymi ze swego świata — i przekonała się, że nie ma nic do czynienia w Londynie (to znaczy, że kapitan Le Mesurier nie złożył jej wizyty) stała się tak niespokojną, że powtórnie wyjechała i to przyniosło jej stratę tej rzeczy, do której naprawdę wzdychała

Takie to już przeznaczenie: spełnia człowiekowi serdeczne pragnienie czyjejś wizyty właśnie w dzień potem, jak się człowiek znudził czekaniem na nią i tak samo przysyła najświetniejsze swoje zaproszenia na wieczory już zajęte poprzedniemi zobowiązaniami. To jego sposób zabawiania się — a zarazem wychowywania mężczyzn i kobiet.

Elfrydy myśl tak była pełną Jana, że nie mogła się niczem innem zająć. Toteż na Arabellę Seeley przyszły bardzo ciężkie czasy.

Jeszcze nie przyszło na myśl Elfrydzie widzieć w siostrze rywalkę naprawdę niebezpieczną, chociaż widziała z jakim zapałem rad był otoczyć opieką Etelkę w życiowej walce — ale znała tajemnicę Etelki, Jan zaś jej nie znał, co tłómaczyło odmienne sposoby ich zapatrywania się na tę sprawę.

Mimo wszakże tego, że miss Harland wcale nie niepokoiły męki zazdrości, to jednak niezupełnie była szczęśliwą w stosunkach z Janem.

Jeszcze dotąd nie miała pewności co do jego uczuć dla siebie, chociaż nie podejrzewała go o miłość dla jakiej innej kobiety.

Stąd jej niepokój i rozdrażnienie na mrs. Seeley, stąd też wyraz znużenia i zniechęcenia na jej twarzy zazwyczaj niewzruszonej.

Ludzie, którzy nie mają pewności co do rzeczy, na których im zależy, bardzo bywają przykrzy w pożyciu, czego właśnie teraz doświadczyła biedna Arabela.

— Sądzę, że Eastbourne to przyjemne miejsce pobytu — odezwała się ta ostatnia pewnego dnia, czyniąc rozpaczliwy wysiłek w poszukiwaniu rozrywki i zgody.

— Co za nonsens Arabello! to najnudniejsze miejsce na świecie.

— Więc dlaczegoż nie wrócić do Londynu, droga moja?

— Bo Londyn jest dziesięć razy nudniejszy — odparła Elfryda gwałtownie.

Po kilkominutowem milczeniu, podczas którego Arabella rozmyślała, coby tu teraz powiedzieć, a Elfryda rostrząsała pytanie, co w tej właśnie chwili mógł Jan robić, mrs. Seeley zrobiła uwagę: — Widziałam sir Filipa Cay'a dzisiaj na deptaku nad morzem.

— Jestem pewną, że przyjechał za tobą Elfrydo, a nie dla innej przyczyny, bo zadał sobie trudu wyłożyć mi, że mu bardzo to niewygodnie, iż musiał opuścić miasto właśnie teraz, lecz że przybył tu na wyraźne polecenie lekarza. To mnie utwierdziło w mojem przekonaniu.

(C. d. n.)

to obecnie wyszło z wyborów stanowczych 60 członków Koła. Ogólny więc rezultat wyboru w naszym kraju nadspodziewanie świetny. Zauważyć należy też że w nowej radzie państwa o jednego mniej zasiędzie Rusinów (było 9, jest 8) i jednego mniej izraelitę (było 6, jest 5).

Wybrani zostali:*)

Z kuryi V: lwowskiej radykał Ernest Breiter (soc. Kozakiewicz) — sanockiej Wincenty Jabłoński (Stan. Wysocki a następnie Jan Stapiński) — jarosławskiej stojałowczyk włośc. Andrzej Wilk (ks. Pastor) — przemyskiej dr. Adam Doboszyński (dr. W. Lewicki) — stryjskiej radykał ruski adw. Andrzej Kos, (Kazimierz Rojowski — brodzkiej Paweł ks. Sapieha (Władysław Gniewosz) — tarnopolskiej dr. Tadeusz Niementowski (Henryk Weiser) — stanisławowskiej dr. Jan Walewski (Józef Bogdanowicz) — borszczowskiej Mieczysław hr. Piniński (socyalista ruski dr. Jarosiewicz) — kołomyjskiej Stefan Moysa Rosochacki (ponownie) — krakowskiej socyalista Ignacy Daszyński (ponownie) — wadowickiej stojałowczyk włośc. Maciej Fijak (stojałowczyk włośc. Jan Kubik) — nowo-sądeckiej Michał Danielak (Józef Znamirowski) — tarnowskiej ks. dr. Michał Żyguliński (ludowiec dr. Winkowski) — rzeszowskiej stojałowczyk włośc. Antoni Bomba (ks. Karol Fischer). Razem 9 członków Koła Polskiego a 6 opozycyjnych: (1 socyalista, 1 radykał polski, 1 radykał ruski, 3 stojałowczyków).

Z kuryi gmin wiejskich wybrani:

sanockiej Jan hr. Potocki (ponownie) — przemyskiej Paweł Tyszkowski (ponownie) — jarosławskiej ks. kan. Tomasz Włazowski (stojał. Robert Cena) — samborskiej Juliusz Giżowski (Modest Karatnicki) — stryjskiej Karol hr. Dzieduszycki (Ksenofon Ochrymowicz) — kałuskiej Julian Romańczuk (Ed. Nawrocki) — lwowskiej T. Merunowicz (ponownie) — żółkiewskiej moskalofil dr. Michał Korol (ugod. ruski Anatol Wachnianin — brodzkiej Aleksander Barwiński (ponownie) — złoczowskiej Henryk Weiser (radykał ruski ks. Taniaczkiewicz) — brzeżańskiej romańczukista Wasyl Jaworsk (dr. Jan Walewski) — stanisławowskiej ks. Kornel Mandyczewski (ponownie) — kołomyjskiej ugodowiec ruski radca Dłużański (radykał ruski dr. Okuniewski) — zaleszczyckiej Antoni Jaxa Chamiec (ordynat Tad. Czarkowski) — buczackiej Maryan br. Błażowski (ponownie) — trembowskiej Adam hr. Gołuchowski (Juljan Olpiński) — tarnopolskiej rusin ugod. dr. Emil Gładyczewski (ponownie) — krakowskiej naucz. lud. Jan Wojtyga (Danielak Michał) — bielskiej stojałow. Jan Kubik (stojałow. Jan Zabuda) — wadowickiej dr. Franciszek Opydo (stojał. ks. Andrzej Szponder) — nowosądeckiej Jan Potoczek (ponownie) bocheńskiej ludowiec Michał Olszewski (Jan Götz z Okocima) tarnowskiej ludowiec Jan Bojko (ponownie) — ropczyckiej ludowiec Franciszek Krempa (ponownie) — rzeszowskiej stojałowczyk Tomasz Szajer (ponownie) — łańcuckiej ks. prob. hr. Komorowski (ks. St. Stojałowski) — jasielskiej ks. prob. Leon Pastor (Paweł ks. Sapieha). Razem 15 członków Koła Polskiego a 12 opozycyjnych (2 stojałowczyków, 3 ludowców, 4 ugodowych Rusinów, 3 moskalofilów).

Z kuryi miast wybrani zostali:

Lwów: Dr. Leonard Piętak i Tadeusz Romanowicz (dr. L. Piętak i dr. Wład. Dulęba) — Przemyśl Gródek: radca Królikowski (dr. Henryk Kolischer) — Sambor-Stryj-Drohobycz: dr. Gustaw Roszkowski (ponownie) — Tarnopol-Brzeżany: prof. dr. Ćwikliński (ponownie) — Stanisławów Tyśmienica: inż. kolej. Paweł Stwiertnia (ponownie) — Kołomyja-Śniatyn-Buczacz: zast. dyr. kolei Seinfeld (dr. Trachtenberg) — Brody-Złoczów: dr. Emil Byk (ponownie) — Kraków: dr. Ferd. Weigel i Jan Rotter (dr. Ferd. Weigel i dr. August Sokołowski), Biała-N. Sącz-Wieliczka: dr. Wilhelm Binder (ponownie) — Tarnów-Bochnia: adw. dr. Stojałowski (dr. Tad. Rutowski) — Rzeszów-Jarosław: adw. dr. Michał Grek (prof. Ignacy Rychlik). Razem 13, wszyscy członkowie Koła Polskiego.

Z izb handlowo-przemysłowych wybrani:

Z lwowskiej Jan Piepes-Poratyński (ponownie) — krakowskiej dr. Arnold Rappaport (ponownie) — brodzkiej dr. Henryk Kolischer (Maurycy Rosenstock). Razem 3, wszyscy członkowie Koła Polskiego.

Z wielkiej własności wybrani:

Z lwowskiej Dawid Abrahamowicz (ponownie) — przemyskiej Kazimierz hr. Szeptycki (ponownie) — sanockiej Włodzimierz Gniewosz (ponownie) samborskiej Stanisław Sozański (Julj. Giżowski, wybrany teraz z IV k.) — jaworowskiej dr. Wł. Kozłowski (ponownie) - złoczowskiej Apolinary Jaworski (ponownie), — brzeżańskiej Julian br. Błażowski (ponownie), — rohatyńskiej Seweryn Henzel (ponownie), — stanisławowskiej Wojciech hr. Dzieduszycki (ponownie), — tarnopolskiej Michał Garapich (ponownie), — krakowskiej Antoni hr. Wodzicki (dr. Piotr Górski), — tarnowskiej Władysław Struszkiewicz (ponownie), — rzeszowskiej Adam Jędrzejowicz (ponownie), — stryjskiej Eugeniusz Abrahamowicz (ponownie), — czortkowskiej Władysław Wiktor Czaykowski (Jerzy Dunin hr. Borkowski), — wadowickiej Herman Czecz (ponownie), — kołomyjskiej dr. Henryk Wielowieyski (ponownie), — nowo-sądeckiej dr. Piotr Górski (adw. dr. Piliński), — bocheńskiej Józef Popowski (ponownie), — żółkiewskiej dr. Stan. Starzyński (prof. dr. Józef Milewski). Razem 20, wszyscy członkowie Koła Polskiego.

*) W nawiasach podajemy nazwiska posłów z ostatniej kadencyi. Rozstrzelonym drukiem nazwiska tych, którzy w poprzedniej sesyi nie posłowali.

Na 78 posłów wybranych tym razem z Galicyi jest nowych, którzy w poprzedniej radzie państwa nie zasiadali 32 a to: 10 z kuryi V, 12 z kuryi IV, 6 z kuryi miast i 4 z wielkiej własności, których powyżej nazwiska podajemy drukiem rozstrzelonym Przy wyborach z r. 1897 było nowowybranych 37.

Z 78 posłów galicyjskich jest:
60 członków Koła Polskiego,
5 stojałowczyków,
3 ludowców,
3 Rusinów z partyi Romańczyka,
4 Rusinów ugodowców,
1 radykał ruski,
1 radykał polski,
1 socyalista,

Oto obraz ukończonych dziś w naszym kraju wyborów do izby posłów rady państwa.

Wybory z wielkiej własności.

Lwów 15 stycznia.

Dziś odbyły się w kraju naszym wybory 20 posłów z wielkiej własności i tym sposobem okres wyborczy został zamknięty. Oto wynik tych wyborów.

We Lwowie głosowało 31 Dotychczasowy poseł Dawid Abrahamowicz wybrany został ponownie jednogłośnie.

(Tel. „Gaz. Nar.“)

Sanok 15 stycznia. W okręgu Sanok-Bircza-Lisko-Brzozów-Krosno wybrany został ponownie Włodzimierz Gniewosz ze Złotego Potoku 60 głosami na 60 głosujących.

(W r. 1897 głosowało 33 i p. Gniewosz został jednomyślnie wybrany.)

Sambor 15 stycznia. Z okręgu Sambor-Stare miasto-Turka-Drohobycz-Rudki na 51 głosujących wybrany został 51 głosami Stanisław Sozański.

(W r. 1897 jednogłośnie na 70 głosujących wybrany został Juliusz Giżowski.)

Rohatyn 15 stycznia. Z okręgu Rohatyn-Bóbrka na 32 głosujących wybrany został ponownie Seweryn Henzel otrzymując 32 głosów.

(W r. 1897 głosowało 24 wyborców i wszystkie głosy padły na Seweryna Henzla.)

Kołomyja 15 stycznia. Z okręgu Kołomyja-Horodenka-Sniatyn-Kossow - Nadworna na 83 głosujących wybrany został ponownie dr. Henryk Wielowieyski, otrzymując 63 głosów, 18 kartek białych, a 2 Salamon Marmorosz.

(W r. 1897 wybrany został dr. Wielowieyski 46 głosów na 49 głosujących).

Złoczów 15 stycznia. Z okręgu Złoczów-Kamionka-Brody ponownie wybrany został 43 głosami na 45 głosujących prezes Koła Polskiego Apolinary Jaworski.

(W r. 1897 głosowało 43 a p. A. Jaworski został jednomyślnie wybrany).

Brzeżany 15 stycznia. Z okręgu Brzeżany-Przemyślany-Podhajce na 30 głosujących, wybrany został ponownie Julian br. Błażowski 30 głosami.

(W roku 1897 br. Błażowski został jednomyślnie na 32 głosujących wybrany).

Jaworów 15 stycznia. Z okręgu Jaworów-Mościska-Cieszanów na głosujących 20, wybrany został 20 głosami ponownie dr. Włodzimierz Kozłowski.

(W r. 1897 jednogłośnie na 27 głosujących wybrano dr Włodz. Kozłowskiego).

Żółkiew 15 stycznia. Z okręgu Żółkiew Rawa-Sokal na 100 głosujących wybrany został prof. dr. S. Starzyński 49 głosami, dr. Wład. Dulęba otrzymał 35 a dr Sokołowski 1 głos.

(W r. 1897 jednomyślnie został na 61 głosujących wybrany prof. dr. Józef Milewski, który tym razem nie chciał kandydować.

Wadowice 15 stycznia. Z okręgu Wadowice Biała-Żywiec-Myślenice na 27 głosujących wybrany został ponownie Herman Czecz de Lindewald, otrzymując 27 głosów.

(W r. 1897 wybrany został Czecz jednogłośnie na 35 głosujących).

Rzeszów 15 Stycznia. Z okręgu Rzeszów-Strzyżów-Kolbuszowa - Nisko-Łańcut-Tarnobrzeg-Ropczyce na 44 głosujących wybrany został ponownie Adam Jędrzejowicz otrzymując 43 głosów.

(W r. 1897 wybrany został jednomyślnie na 71 głosujących Adam Jędrzejowicz. Poprzednio posłował z tego okręgu Andrzej hr. Potocki.)

Bochnia 15 stycznia. Z okręgu Bochnia-Wieliczka - Podgórze - Brzesko na 100 głosujących wybrany został ponownie Józef Popowski, otrzymując 55 głosów, prof. dr. Ant. Górski 45 gł. otrzymał.

(W r. 1897 wybrano jednogłośnie p. Popowskiego na 70 głosujących.

Tarnów 15 stycznia. Z okręgu Tarnów-Dąbrowa-Pilzno-Mielec na głosujących 69 wybrany został ponownie Władysław Struszkiewicz, otrzymując 66 głosów.

(W roku 1897 na 52 głosujących otrzymał Struszkiewicz 51 głosów.)

Czortków 15 stycznia. Z okręgu Czortków-Zaleszczyki - Borszczów - Husiatyn na 24 głosujących wybrany został Władysław Wiktor Czaykowski 24 głosami.

(W r. 1897 wybrany został jednogłośnie na 40 głosujących Jerzy hr. Borkowski.)

Tarnopol 15 stycznia. Z okręgu Tarnopol-Zbaraż-Skałat-Trembowla na 33 głosujących wybrany został ponownie Michał Garapich otrzymując 33 głosów.

(W r. 1897 został Garapich wybrany jednomyślnie na 52 głosujących.)

Kraków 15 stycznia. Z okręgu Kraków-Chrzanów na 37 głosujących wybrany został jednomyślnie Antoni hr. Wodzicki.

(W r. 1897 wybrano jednomyślnie na 35 głosujących dr. Piotra Górskiego, który tym razem tu nie stawał.)

Nowy Sącz 15 stycznia. Z okręgu Nowy Sącz-Limanowa-Jasło Grybów-Nowy-Targ-Gorlice na 82 wybrany został dr. Piotr Górski, otrzymując 82 głosów.

(W r. 1897 wybrany został jednomyślnie na 56 głosujących dr. Włodzimierz Piliński, który tym razem nie kandydował).

Przemyśl 15 stycznia. W okręgu wielkiej własności Przemyśl-Jarosław głosowało 30. Wybrany został Kazimierz hr. Szeptycki otrzymując 28 głosów.

(W r. 1897 wybrany został 34 gł. na 35 głosujących Leon Chrzanowski, po którego śmierci przy wyborze uzupełniającym wybrano Kaz. hr. Szeptyckiego.)

Stanisławów 15 stycznia. Z okręgu Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Buczacz wybrany został ponownie Wojciech hr. Dzieduszycki.

(W r. 1897 wybrany został 34 głosami na 38 głosujących Wojciech hr. Dzieduszycki).

Stryj 15 stycznia. Z okręgu Stryj-Żydaczów-Dolina-Kałusz wybrany został ponownie Eugeniusz Abrahamowicz.

(W r. 1897 jednomyślnie na 54 głosujących wybrany był Eug. Abrahamowicz).

KRONIKA.

Lwów, dnia 15 Stycznia.

Namiestnik Leon hr. Piniński nie będzie udzielał posłuchań w tę środę.

Mianowania. Wiedeński telefonemat z 15 bm. donosi nam: Minister oświaty zamianował suplenta gimnazyum ruskiego kołomyjskiego Jana Rakowskiego rzeczywistym nauczycielem tego zakładu.

Zadowolenie cesarskie Z Wiednia telefonemat z 15 bm. donosi nam: Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz pozwolił wyrazić radcy dworu z kraj. dyrekcyi skarbowej lwowskiej ks. Łodzia Ponińskiemu z okazyi czasowego przejścia jego na emeryturę swoje zadowolenie ze znakomitej jego służby.

Na ostatniej audyencyi u cesarza byli między innymi także pp.: Feliks z Cienina Cieński, Franciszek Podlewski, szambelan i porucznik Zdzisław Pieńczykowski i porucznik Stefan z Cienina Cieński.

Kurtyna Siemiradzkiego zawieszona w niedzielę, będzie tylko przez pewien czas spuszczaną po każdym akcie. Celem zaszanowania tego wspaniałego malowidła naszego znakomitego artysty, będzie tylko przed rozpoczęciem przedstawienia i na jego zakończenie spuszczaną. Opis jej szczegółowy podaliśmy w swoim czasie a dziś zaznaczyć tylko możemy, że sprawia ona prawdziwie artystyczne podniosłe wrażenie.

Ceny miejsc w teatrze lwowskim w niedługim czasie zostaną obniżone dzięki inicyatywie, danej w tym kierunku przez dyr. p. Pawlikowskiego. P. Pawlikowski ma wysokość cen zakreśloną kontraktem z miastem i na podstawie jej obliczał wysokość tenuty dzierżawnej; do zniżenia tych cen miasto go obecnie zmusić nie może — p. Pawlikowski pragnąc jednak mniej zamożnej publiczności umożliwić częstszą frekwencyę, sam polecił kancelaryi teatralnej wypracować wykaz w ciągu trzech miesięcy sprzedanych biletów wstępu, aby nabrać przekonania, na które rodzaje miejsc należałoby cenę biletów obniżyć, aby frekwencya publiczności wzrosła.

Zegar ratuszowy lwowski z dzwonem swoim był w poniedziałek rano w niezgodzie o pół godziny. Dzwon o taki czas się spóźniał

Karność obywatelska. Zaznaczyć musimy, iż w wyborach z r. 1897 nigdzie z okręgu wielkiej własności nie stawało przeciw sobie dwu kandydatów, ale wszędzie występował tylko jeden kandydat, zatwierdzony lub zalecony przez komitet centralny.

Jako piękny objaw karności obywatelskiej uważać należy rezygnacyę prof. dr. Antoniego Górskiego z wielkiej własności bocheńskiej, gdzie spora część wyborców za nim się oświadczyła. „Ponieważ komitet centralny — pisze prof Górski zalecił wyborcom z kuryi wielkiej posiadłości okręgu bocheńskiego kandydaturę p. Józefa Popowskiego, przeto w przekonaniu, że karność obywatelska jest pierwszym obowiązkiem publicznym, oświadczam niniejszem, że o mandat z tego okręgu się nie ubiegam i głos mój na kandydata komitetu centralnego oddam“

Obligacye pożyczki miejskiej lwowskiej niosące cztery i pół procentu zaczęła notować od trzech dni już lwowska izba handlowa i przemysłowa w swojej cedule kursów papierów wartościowych.

„Gospodarz“ pod tym tytułem zaczął wychodzić w Przemyślu miesięcznik ilustrowany, poświęcony rolnictwu, hodowli i mleczarstwu. Redaktorem jego jest p. Jan Biedroń. *Gospodarz* będzie pismem popularnem i taniem, bo prenumerata całoroczna wynosi tylko 2 korony.

Niegodziwa zemsta. Jakiś zawiedziony adorator 17-letniej córki lwowskiego tapicera Maryi Kohutówny wywołał ją wczoraj podstępnie z mieszkania na ulicę Krętą i oblał nieprzeczuwającej nic złego dziewczynie twarz, ręce i piersi witryolem. Ciężko poparzoną dziewczynę opatrzyło pogotowie ratunkowe. Sprawca tego niegodziwego czynu umknął bez śladu.

Nowe poczty powstają w Rabie Wyżnej pod Myślenicami dla Raby, Spytkowic i Sieniawy, a druga w Ochotnicy pod Nowym Targiem.

R. Tadeusz Starzyński, prezes rady powiat. żółkiewskiej, zrezygnował z marszałkostwa powiatowego.

Z powodu zasp śnieżnych został ruch ogólny na szlakach: Niepołokowce, Winnica, Łużany, Stefanówka, Kołomyja, Słoboda Rungurska kopalnia i Nadwórzeńskie Przedmieście, Szeparowce, Kniaźdwór, jakoteż ruch towarowy na szlakach Hadik-falva, Brodina i Karlsberg-Hatna od 14 bm. aż do odwołania wstrzymany.

Krakowskie koło literackie wybrało na swego prezesa p. M. Bałuckiego, a na jego zastępców pp. W. Wodzinowskiego i prof. dr. M. Zdziechowskiego.

W kopalniach borysławskich należących do dawnego lwowskiego banku kredytowego wybuchł w poniedziałek strajk, który różnego kalibru agitatorowie starali się rozdmuchać w wielki ogień. Strajk w pierwszym rzędzie skierowany był przeciw niewygodom w budynkach kopalnianych. Strajk już we wtorek miał się ku końcowi, bo połowa robotników stanęła do pracy.

Z Bursztyna piszą nam: W dniu 12 bm. dany był w naszem miasteczku bal na dochód straży ochotniczej pożarnej pod protektoratem księżny Jadwigi Jabłonowskiej. Szlachetny ten cel zgromadził bardzo liczną publiczność tak miejscową jak również okoliczną, dlatego też stan kasy wypadł świetnie. Wszyscy uczestnicy balu bawili się ochoczo, wesoły ten nastrój trwał aż do rana. kiedy biały mazur zakończył zabawę. Każdy mieszkaniec naszego miasteczka, który troszczy się o jego rozwój, cieszy się w duchu, że szlachetny ten cel się udał i wyraża czcigodnej protektorce szczere uznanie i podziękowanie.

Mieszkańcy Nadwórny, mający swoje domy na przedmieściu zwanem pniowskiem dlatego, że grunty ich należą do wsi Pniowa, czynią starania, aby i pod względem administracyjnym zostali włączeni do gminy pniowskiej.

Emigrantów do Ameryki w liczbie trzech, a to z Glinika pod Jasłem i Sieniawy pod Sanokiem uwięziła policya krakowska za fałszowane paszporty.

Wypadki kolejowe. Telegram budapeszteński z 15 bm. doniósł nam: Przed stacyą Paulis zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem 1 hamulczy został ciężko zraniony, a jeden gdzieś przepadł. Wdrożono surowe śledztwo.

Pomiędzy stacyami Warną a Ruttka kolei koszycko-bogumińskiej zderzyły się 2 pociągi towarowe przyczem jednakże nikt z ludzi nie doznał szwanku.

Arcyksiążę Fryderyk — jak nam doniósł telegram madrycki z 15 bm. — bawi tam z córkami.

Błyskawiczna influencya. W Petersburgu w ostatnich dniach pojawiła się influenca, którą nazwano „błyskawiczną“ ponieważ dotknięci nią chorzy kończą natychmiastową śmiercią.

Sztandar studentów z r. 1848. W pismach niemieckich i niektórych polskich pojawiła się wiadomość, że studenci Polacy, którzy brali udział w zeszłorocznym paryskim międzynarodowym kongresie studenckim złożyli studentom francuskim jakiś sztandar studentów szkół wyższych z r. 1848, lecz ponieważ tym sztandarem nie mieli prawa dysponować. więc Francuzi musieli zbyt pospiesznie użyczony sobie dar zwrócić, a w zamian za to studenci Polacy ofiarują Francuzom jakiś sztandar przez Polki haftowany. Cała ta wiadomość jest niedokładna, a rzecz, jak się z autentycznego źródła dowiadujemy miała się i ma się tak: Podczas kongresu studenckiego paryskiego urządzony był pochód stowarzyszeń studenckich ze sztandarami. Ponieważ studenci Polacy żadnych sztandarów nie używają, więc i na kongres paryski nie powieźli żadnej swojej chorągwi, ale skoro w owym wyżej wspomnianym pochodzie studenckim wszystkie grupy studenckie stawały pod jakimś znakiem, więc i Polacy, niechcąc się od innych odróżniać, stanęli wszyscy pod sztandarem paryskiej szkoły polskiej battignolskiej. Ten sztandar istotnie pochodzi z r. 1848, ale też podczas kongresu nikt go nikomu nie darowywał, lecz posiada go do dziś dnia szkoła battignolska. Inna jest rzecz, że studenci Polacy, między którymi najwięcej było studentów techniki lwowskiej pod wodzą p. Kazimierza Szczepańskiego, chcąc się Francuzom odwdzięczyć za uprzejmą gościnę, przyrzekli stowarzyszeniu studentów paryskich nazywającemu się „Association generale des etudiants de Paris“ że mu w darze dadzą sztandar, który wyhaftują Polki mieszkające w Paryżu. I sztandar ten istotnie został Francuzom już wręczony.

Biskup londyński — jak nam doniósł telegram z 15 bież. mies. — umarł. Nazywał się Creighton.

Powrót Robertsa. Telegram londyński z 15 bm. doniósł nam: Lord Roberts prosił prywatnie Lorda Mera i merów innych dzielnic londyńskich, żeby uroczyste wręczenie mu dyplomów honorowego obywatelstwa odroczono, i powiedział przytem, że czuje, iż z powodu obecnych nieszczęśliwych stosunków w Afryce południowej nie powinno się urządzać żadnych uroczystości.

Sprawy wojskowe we Francyi. Paryski telegram z 15 bm. doniósł nam: Izbie deputowanych minister wojny Andreé przedłożył onegdaj projekt ustawy łatwiejszej nominacyi oficerów rezerwowych i zniżenie miary wzrostu wymaganego do asenterunku.

Sprawa okrętu „Russie“. Telegram paryski z 15 bm. doniósł nam: Na ostatniem posiedzeniu parlamentu francuskiego poseł Salies zainterpelował rząd, co uczynił w sprawie nieszczęśliwego wypadku z okrętem „Russie“. Minister marynarki Lanesau oświadczył na to, że Francya nie ma racyonalnego systemu ratunkowego i że obecnie projektowaną jest w tej mierze reforma.

Noworoczne nominacye rosyjskie. Telegram petersburski z 15 bm doniósł nam; Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zatwierdzony został na rok 1901 jako prezydent rady państwa. Minister wojny generał porucznik Kuropatkin zamianowany został generałem piechoty. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz i ochmistrz dworu br. Frederiks zamianowani zostali generałami kawaleryi. Wielki książę Konstanty Konstantynowicz zamianowany został generał porucznikiem i generał adjutantem, a wielki książę Konstanty Piotrowicz Oldenburski generał porucznikiem.

Polak w. m. Ruchliwy adwokat Lewiński, hakatysta, odgrywający dzisiaj bardzo wybitną rolę na bruku poznańskim, rodem jest z Włocławka, do szkół uczęszczał w Królestwie, studya uniwersyteckie kończył w Jurjewie, gdzie uważał się za Polaka i przez kolegów jako Polak był traktowany. Przeniósł się następnie do Niemiec, tu zdobył dyplom akademicki, osiadł w Poznaniu i ożenił się z panną Poznańską z Łodzi. Zrazu występował jako Polak, w domu jego mówiono tylko po polsku, ale niebawem wszystko się zmieniło. Pan Lewiński stał się gwiazdą palestry, zdobywał różne zaszczyty, powoli pozbywał się skóry polskiej, wstąpił do stronnictwa narodowo-liberalnego, odznaczał się coraz najmiętniejszym kultem ks. Bismarka i dziś jest najczystszej wody hakatystą.

Mieszkańcy gwiazd. Uczeni dzielą się na dwa obozy: jedni odrzucają bezwarunkowo samą myśl możliwości istnienia mieszkańców na gwiazdach, uważając ją za niegodną uczonego, gdyż nie dającą się poprzeć ani obserwacyą, ani obliczeniami, drudzy zaś przyjęli *a priori* niemal za pewnik, że byłoby niedorzecznością wątpić, aby tylko na ziemi mogło istnieć życie organiczne, gdy tysiące globów większych i piękniejszych od naszego unosi się w przedstworzach międzygwiazdowych.

Umysł ludzki nie może się obyć bez przypuszczeń o istnieniu innych światów z lepszemi warunkami bytu, z doskonalszemi i rozumiejszemi istotami, skoro podobne idee nie były obcemi ludzkości parę tysięcy lat temu, gdy nie wiedziano nic nie tylko o kanałach na Marsie, ale nawet o istnieniu globów, podobnych do naszej ziemi gdy istniały jedynie rozumowania filozoficzne, nie poparte żadnem spostrzeżeniem naukowem.

Lukrecyusz powiedział dwa tysiące lat temu, że cały świat ziemski nie jest światem jedynym w naturze i że powinniśmy wierzyć, iż w nieograniczonych krainach niebios znajdują się inne ziemie, inne istoty, inni ludzie. Pomiędzy starożytnemi dogmatami Hindusów, Chińczyków, Arabów, zachowały się do dnia dzisiejszego wierzenia o wędrówce dusz z jednych światów na drugie, Druidowie opiewali wieczność trwania, mieszkanie na księżycu, przechodzenie dusz na słońce, a ztamtąd do pomieszkań w niebiosach.

Filozof grecki Thales utrzymywał, że gwiazdy są utworzone z tej samej materyi, co i ziemia, następcy zaś jego nauczali, że światy od czasu do czasu ulegały zniszczeniu, odradzając się potem z nowych kombinacyi tychże samych żywiołów. Anaksagoras twierdził, że na księżycu, jak i na naszej ziemi, znajdują się wody, góry i doliny, a w istnienie mieszkańców księżyca wierzył, uważając to za artykuł wiary filozoficznej.

Epikurejczye, nauczali, że nie tylko planety, ale i inne również ciała niebieskie są zamieszkałe przez ludzi, opierając swe twierdzenie na tej zasadzie, że gdy przyczyny, które świat utworzyły, są niezliczone, zatem i skutki muszą być również niezliczone. Przypuszczenie, iż w nieskończonej przestrzeni istnieje jeden tylko świat zamieszkały byłoby tak samo niedorzecznem, jak i twierdzenie, że na obszernem polu może wyrość jeden tylko kłos zboża.

Począwszy od wieków średnich, na kartach nauki są zapisane liczne imiona słynnych badaczy, którzy wierzyli w istnienie istot rozumnych na innych ciałach niebieskich: Mikołaj Cuza, Giordano Bruno, Galileusz, Tycho Brahe, Kepler, Dawid Fabrycyusz (XVII w.) utrzymujący, że na własne oczy widział mieszkańców księżyca, Piotr Gassendi. Z chwilą wynalezienia lunety astronomicznej wielu filozofów i uczonych, głęboko przejętych ideą wielości światów zamieszkałych, bierze się do namiętnego studyowania nieba, dopatrując się na księżycu i planetach wrzekomych mieszkańców. W tych spostrzeżeniach imaginacya odgrywała rolę bardzo ważną, gdyż między badaczami nie brakło takich, którzy zaręczali, iż widzieli wsie i miasta na księżycu.

Zmarli. W Dąbrowie umarła 5 bm. żona tamtejszego notaryusza Zofia z Michalików Krasicka, przeżywszy lat 34.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Środa 16 stycznia. Szkoła realna (Kamienna 3) g. 7 8. Rektor prof. dr. J. Szpilman: Szczegółowa hygiena żywienia się (z demonstracyami).

W lwowskiem kasynie urzędniczem w sobotę 19 bm. będzie wieczorek z tańcami (fiołkowy). Lista otwarta. Zapisywać się można u gospodarza kasynowego, teatr Skarbkowski I piętro od 7 - 10 wieczorem.

Wieczór z tańcami lwowskiego „Chóru akademickiego“ 19 bm. w salach strzelnicy miejskiej zapowiada się świetnie. Komitet przygotowuje wiele niespodzianek kotylionowych. Bilety nabywać można do piątku w lokalu Chóru (Rynek 17) od 5 – 7 wiecz., w sobotę zaś od godz. 5 w kasie na strzelnicy,

Kalendarz.

We środę 16 stycznia Marcelego I pap. — Małachyja pr.

Wschód słońca 16 stycznia o godz. 7 min. 52, zachód o godz. 4 min. 29.

We czwartek 17 stycznia Antoniego — Sobor 70 Apostoliw.

Wschód słońca 17 stycznia o godz. 7 min. 52, zachód o godz. 4 m. 30.

OFIARY.

Zamiast rozsyłania biletów noworocznych złożyli:

Feluś Parasiewicz z Kryłosa z zaoszczędzonych pieniędzy 4 kor. na Dom polski w Morawskiej Ostrawie.

WPani A. Załęska 4 kor. na odbudowanie klasztoru w Częstochowie — pod literami W. Z. z Tarnopola złotego dukata prosząc o zdrowie dla całej rodziny.

Colosseum. Teatr rozmaitości pod dyrekcyą Ernesta Thorna przygotował na nowy rok nader bogaty i urozmaicony program: *Trupa Grigory* ze swojemi ikaryjskiemi igrzyskami, *Trupa Stojanow*, śpiewacy i tancerze rosyjscy. *Robert Nickel* humorysta. *Trupa Beiroths* angielska pantomina *Hermans de Kastilla* taniec hiszpański i koncert dzwonkowy, *The Thornin's* ekscentrycy. *I Garcia* przedstawiciel sylwetek. *Trupa Anastu* scena komiczna w restauracyi. *Mst. Marcello* żongler z asystencyą komiczną, *Mathilda Buchwald* komiczne chataraktу transformacyjne, — w niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life przedstawienie. Ceny niepodwyższone.

Sztuki piękne.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We środę „Pajace“ opera w 2 aktach Leoncavalla, występ Ignacego Warmutha i panny Liliany Estenówny, Po raz pierwszy „Romantyczni“ komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda. Po raz pierwszy „Romantyczni“ komedya w 3 aktach Edmunda Rostanda.

We czwartek po raz trzeci „Sobótki" sztuka w /aktach Henryka Sudermanna, przekład Zofii Wcickiej.

* **Z teatru**. We środę zostanie przedstawiony poraz pierwszy we Lwowie śliczny, pełen czaru poezyi i uczucia utwór pt. „Romantyczni." Sztuka ta przedstawiona przed kilku laty w Paryżu w Komedyi Francuskiej doznała ogromnego powodzenia W polskim przekładzie grano ją w Warszawie i Krakowie kilkadziesiąt razy, a zawsze przy pełnym teatrze, publiczność bowiem nie mogła dosyć nacieszyć się utworem przemawiającym zarówno do serc, jak i wyobraźni słuchaczów. Autorem „Romantycznych" jest jak wiadomo Rostand, dzisiaj jeden z pierwszych poetów i autorów dramatycznych współczesnej Francyi. Używa on obecnie sławy wszechświatowej dzięki zwłaszcza nieśmiertelnemu „Cyrano de Bergerac" który w Paryżu podczas wystawy był przedstawiony po raz 1000. Niemniej sławnym jest utwór Rostanda „Orlątko" (L'aiglon) z którym Sarah Bernard tryumfująco objeżdża Amerykę. Znane także i cenione są sztuki Rostanda „Samarytanka" i „Księżniczka daleka". Wykwintni jednak i prawdziwi znawcy najwięcej cenią i kochają „Romantycznych" uznając ich za przecudną perłę prawdziwego natchnienia. Ujrzy ją też wreszcie na scenie publiczność lwowska we środę i z pewnością potwierdzi sąd wydany przez cały świat literacki.

* **Opera.** Wczorajsze przedstawienie „Fausta" Gounoda nie ściągnęło do teatru licznej publiczności, chociaż obsada partyi Małgorzaty i Fausta była nową. Przyczyny tego szukać należy w za częstem pojawianiu się tej opery na i tak już monotonnym repertoarze operowym naszej sceny (w czasie czterech miesięcy sezonu operowego mieliśmy „Fausta" aż ośm razy — to już za dużo!) Wracając do oceny wykonania wczorajszego przedstawienia, z przyjemnością potwierdzić musimy zdanie nasze, o pani Marek Onyszkiewiczowej z okazyi pierwszego debiutu w „Rigolecie" wypowiedziane i powtórnie zaznaczyć korzystne wrażenie, jakie ta śpiewaczka wywarła wczoraj jako Małgorzata. Partye głosowe były przeważnie wykonane bez zarzutu a najlepiej wypadła scena z klejnotami w trzecim akcie (E-Dur); ostatnia odsłona wymagająca głosu dramatycznego mniej dobrze wypadła Do pracy nad grą sceniczną radzimy wziąć się na seryo, gdyż część muzykalna na tem cierpieć musi.

Doskonałym był pan Warmuth jako Faust, którego jędrny i artystycznie wyszkolony głos mile rozlegał się po amfiteatrze. Zwolennicy wysokich tonów mogli zacierać ręce z radości po tercecie w 3 akcie przed pojedynkiem.

Zresztą obsada ról pozostała niezmienioną *(g.)*

ŚNIEG.

Snieg...

O.. prawda, pada...

Niech sobie pada, to i cóż z tego? Będzie zima, trochę więcej błota na ulicach, potem wiosna i więcej kwiatów niźli za wystawami sklepów...

A jednak... Gdzie te czasy kiedy na widok lecących płatków białych, nieznanemi wzruszeniami biło mi serduszko pod dziecinną sukienką.

Zdawało mi się zawsze że ten iskrzący się biały puch leci z tajemniczego pałacu „Bozi" sypany hojnie różowemi paluszkami Aniołków z złocistych rogów obfitości. A potem stawały mi w oczach ślady ogromnych oświeconych stóp Św. Mikołaja widniejących przy moim łóżeczku, w dzień tego patrona dzieci. A choinka... cała iskrząca się złota tajemnicza jak sen z bajki...

Gdzie się to wszystko podziało... Gdzie te marzenia cudowne pełne fantazyi dziwacznej jak bujne barwne kwiaty południa?...

A jednak, jaki ten śnieg ładny...

Lecz z jakąś smutną rezygnacyą, bezcelową bezmyślną z szarego nieba...

Przypomina białe skalne motyle, co z równą obojętnością tłuką się o czarne ściany granitu, lub błyszczą chwilę w słońcu na szafirze nieba.

Jaki ten śnieg ładny...

Błyszczy się w słońcu i skrzy jak dyadem brylantowy, zdradziecko kusi gorącemi barwami, choć zimny jak lód...

Są takie dusze ludzkie. Tylko śnieg pożycza blasków od słońca... w tem różnica.

A gdy o zachodzie mieni się blaskiem purpury i kona w barwach ametystu i szafiru, taki jest smutny, taki bezbrzeżnie smutny w tych gasnących barwach i ogarniającej ciemności, taki smutny, jak dusza ludzka, pełna rezygnacyi, bezsilna do nowych walk, cicha i zmęczona...

Lubię patrzyć na te białe płatki, co wirują w słońcu, tyle dawnych cudownych wspomnień zlatuje się na moją duszę otulając ją leciuchnym puchem, niby śniegiem.

Tylko mi żal moich dawnych złudzeń i snów mieniących się barwami kwiatów południa. Stopniały gdzieś jak śnieg w słońcu *At.*

Z MODY.

Modele przychodzące z Paryża na karnawał są wytworne, ale pewna jednostajność widna w tych nowych pomysłach, wszystko obliczone na zbytek i wywołanie efektu każda toaleta kosztuje drogo i zwraca uwagę kosztownością dodatków — na czem piękno niewiele zyskuje.

Suknie młodych panien mają sute riusze u dołu spódnicy — nadaje się to bardzo do tańca, utrzymując sztywność i świeżość sukni, ale biada, jeżeli nastąpi spotkanie z obcasem niezręcznego dansera! Francuzki pomysłowe przyszywają matowe girlandy kwiatów, zawsze w kolorze stosownym do sukni. O wiele to trwalsze, bo do wykonania kwiatów zawsze drucik niezbędny, a unika się zaczepiania o obcasy panów i nogi krzeseł.

U sukien materyalnych starszych pań riusze zastępuje futro, które podczas karnawału święcić będzie wielki swój tryumf, nawet i lekkie suknie panien z gaz i tiulów dotknięte być mają tą futrzaną epidemią, jeżeli jej gorączka złota nie spłoszy, bo złoto pełnemi pakami rozsyła Francya po świecie.

Piękną toaletę miała młoda osoba z lamy złotej staniczek wykrojony i powłóczysta spódniczka Wszystko było złote, na to dopiero zarzuconą była prawdziwa sukienka balowa z lekkiego jedwabnego muślinu, przybrana u dołu riuszą.

Wspaniała fichu Marie Antoinette zarzuconą była na ramiona.

Inne sukienki naszywane złotemi plecionkami lub w rzucane haftowane kwiaty na lekkim materyale. Jest czem głowę zawrócić i niejedną istotę piękną nabawić migreny, gdy takiego złotego marzenia w rączyny uchwycić nie może.

Za to zdaje się, że kwiaty rzucą nam się pod nogi. Toalety paryskie przedstawione w żurnalach — przybrane są bardzo kwiatami — nawet i we włosy panie zaczynają bukiety kwiatów wpinać — co przy grzebieniach, szpilkach i szyldkretach oddawna wyszło z użycia, ale bo też stanowczo fryzura bunt podniosła, sprzykrzyło się to wynoszenie ponad czaszki i czoła kobiece i sama opuszcza się na dół.

Tu i tam spotykamy jeszcze węzły wysokie, lecz już zanik zupełny widocznym być za czyna.

Moda zwykle naprzód rzuci myśl i szkic, panie ze zmysłem estetycznym więcej rozwiniętym chwytają i doskonalą pomysł, który w poczęciu nigdy tak pięknym nie jest.

Otóż widzimy myśl rzuconą, włosy poprzecznie rurką skarbowane przez całą długość głowy, gładko przyczesane, uszy zakrywające, opuszczają się nisko na karku skręcone w węzeł.

Co z tego zrobią panie? Wykwintnie piękna fryzura, w której każdej pięknej ślicznie będzie.

Fryzura „secession" o której pisano tyle, z rozdziałkiem nad czołem i w dwie utapirowane bufy na uszy zachodzące nie utrzymała się.

Jeszcze jedna rzecz w chwili karnawałowej — kwestya ubrania szyi. Do dekoltowanych sukni dawniej nie używano nic — szyje odkrywając zupełnie, obecnie wkładać panie zaczynają szerokie bardzo tour de cou, przeważnie o ciemnym kolorze; niektóre takie opaski mają z przodu na czarnej aksamitce stojącą brylantową klamrę, czasem kilka rzędów pereł przymocowanych na ciemnej wstążce, zapiętych także na klamrę, nawet małe amulety wiszące przyczepiają do wstążki szerokiej.

Nie widać już prawie tych szyjek odsłoniętych — których szkoda, gdy która była białą łabędzią, ale takich niewiele!

Sprawy austryackie.

Młodoczeskie *Narodni Listy* zdając sprawę z sytuacyi politycznej obecnej, oceniają zarazem ze stanowiska młodoczeskiego dotychczasowy wynik wyborów do rady państwa: obecnie wybory wydały centralny parlament jeszcze bardziej rozdrobniony niż dotychczas i bardziej radykalny. Nie ma pod tym względem żadnej wątpliwości, żel rozdrobnienie parlamentu zostało umyślnie sprowokowane, ten fakt jednak, że parlament stał się równocześnie bardziej radykalnym zaszedł wbrew nadziejom i wbrew obliczeniom. Wiedeń zawsze jeszcze kieruje się hasłem: divide et impera. Na secesyę i dywersyę na prawicy i na lewicy ex offo się zgodzono w tej niezachwianej nadziei, że na gruzach wielkich klubów tem pewniej będzie się mógł usadowić rząd biurokratyczny. Większość jest niemożliwa ani z żywiołów prawicy, ani z żywiołów lewicy.

Narodni Listy w końcu swego artykułu zbijają twierdzenie, jzkoby wewnętrzna niezgoda w klubie młodoczeskim uprawniała jego wrogów do jakichkolwiek nadziei, bo są pewne sprawy takie, w których każdy Czech na jednem jedynem tylko stanowisko stanąć może. O tem wszyscy powinni zawsze pamiętać.

Wybory w Austryi.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wybory poniedziałkowe.

Z izb handlowych

Linz. Posłem do rady państwa wybrany został 26 głosami niemiecki postępowiec Emil Dierzer.

Celowiec. Izba wybrała 22 głosami dotychczasowego posła niem. ludowca Hermana Hinterhubera.

Graz. Posłem 29 głosami wybrany niem. ludowiec fabrykant Hanisch.

Z miast.

St. Pölten w Austryi Dolnej. Wybrany 2021 głosami niem. ludowiec Wilhelm Völkl. Chrześc-socyalista dotychczasowy poseł Jax otrzymał tylko 1600 głosów.

Baden pod Wiedniem. Wybrany został niemiecki postępowiec Gustaw Marchet 2031 głos. Na chrześć. socyal. Michała Adlera padło 1365 głosów.

Zatec w Czechach. W ścisłym wyborze wybrany niem. postępowiec dr. Zdenko Schücker 2165 gł. Schoenererowiec W. Herold otrzymał 1996 głosa.

Djeczyn w Bzechach. W ścisłym wyborze wybrany szenererowiec dr. Tschann 1864 gł, niem. postępowiec dotychczasowy poseł dr. Fournier otrzymał 1782 gł.

Krems w Austryi Dolnej. Wybrany niem. ludowiec Kleewein 999 gł.

Wiedeń. W okręgu I wybrani ponownie: Kopp 3107, Ofner 3032, Noske 2992, Wrabetz 3021, wszyscy postępowcy przeciwko chrześć. socyal. którzy otrzymali: Bach 2620, Costenoble 2659, Porzer 2637, Silberer 2709

W okręgu II wybrany postępowiec dr. Vogler 7251 głosami przeciwko chrześć. socyal. dr. Neumayerowi który otrzymał 6874 gł.

W okręgu III wybrany chrześć. soc. Steiner który otrzymał 5763 gł, socyalista Müller 1844, a postępowiec Kuennast 1605 gł.

Okręgi IV i X wybrały chrześć. socyal. dr. Mayredera 5800 głosami, socyalista dr. Adler otrzymał 3797, a postępowiec dr. Zeman 1185 głosów.

W okręgu V wybrany chrześć. socyal. Strobach 3800 głosami, a socyalista Widholz otrzymał 2243 a postępowiec Schoenbichler 590 głosów.

W okręgu VI wybrany chrześć. socyal. dr. Pattai 2718, postępowiec Schlechter otrzymał 918, a socyalista Reuman 909 głosów.

W okręgu VII wybrany chrześć. socyal. dr. Gessman 3578 głosami, postępowiec Zierhut otrzymał 1498, socyalista Bretschneider 694, a radykał Niemiec Hengelmüller 217 głosów.

W okręgu VIII wybrany socyal. chrześć. prof. Schlesinger 2301 głosami, postępowiec Nechansky dostał 725, narodowiec Hofbauer 345 głosów,

W okręgu IX wybrany chrześć. socyal. dr. Weisskirchner 3521 głosami, postępowiec dr. Dorn otrzymał 2820, radykał Pacher 126, a Czech Blaha 35 głosów.

Okręgi XI do XV wybrały chrześć. socyal. dr. Schneidra 9744 głosami, socyalista Skaret otrzymał 3635, a postępowiec Schneiderhau 1472 głosów.

Okręgi XVI do XIX wybrały chrześć.-soc. ks. Liechtensteina 11303 głosami, socyalista Körbler otrzymał 4045, a socyalny polityk Hohensinner 1472 gł.

W Wiener Neustadzie będzie ścisły wybór między ludowcem Kuennastem z 712 gł. a socyalistą Doblaschem z 629 gł. Oprócz nich dostał przemysłowiec Schweizer 504, chrześć.-soc. Carl 413, a postępowiec Rax 332 gł.

W Korneuburgu przyjdzie do ścisłego wyboru między chrześć. socyal. Franciszkiem Richterem z 2361 a socyalistą Seitzem z 2439 gł. Oprócz nich otrzymał radykał Foerster 167, a Taerk 33 gł.

Z wielkiej własności.

Gorycya. Wybrany dr. Franciszek Verzegnassi liberał Włoch 165 głosami. Hr. Dubsky niem. wiernokonst. otrzymał 21 gł.

Parenzo w Istryi. Wybrany 54 gł. Włoch narodowiec mrgr. Benedetto Polesini. Dotychczasowy poseł adwokat Gambini otrzymał tylko 34 głosów.

Insbruck w Tyrolu W pierwszym okręgu wyborczym wybrany 9 głosami na 11 głosujących opat Treuinfels, w drugim wybrani zostali: dr. Grabmayr wiernokonst, hr. Albert Mazzani Włoch, hr. Robert Terlago wiernokonst. i konserwatysta hr. Gotthard Trapp.

Wybory wtorkowe.

Praga 15 stycznia. Fideikomisyjna wielka własność wybrała następujących posłów: hr. Belcrediego, hr. Czernina, Mensdorfa. hr Sylva-Taroucę i hr. Hartiga, a każdy z nich otrzymał po 26 głosów. Niefideikomisyjna wielka własność wybrała: hr. Palffy'ego, Szulca i hr. Wolkensteina, a każdy otrzymał po 31 głosów.

Grac 15 stycznia. Wielka własność wybrała wiernokonstytucyjnych: hr. Attemsa, br. Moscona i br. Hackelberga.

Sejm węgierski.

(Tel. „Gaz .Nar.")

Budapeszt 15 stycznia.

Izba posłów sejmu węgierskiego podjęła obrady. Toczy się w dalszym ciągu dyskusya budżetowa.

Telegramy i telefonemata.

Berlin 15 stycznia.

Z okazyi rosyjskiego nowego roku kanclerz hr. Bülow odwiedził wczoraj ambasadora rosyjskiego hr. Osten-Sackena.

Madryt 15 stycznia.

Policya przeprowadziła rewizyę w pałacu hr. Berzallo zastępcy pretendenta don Karlosa. nie znalazła jednak żadnych dokumentów.

Paryż 15 stycznia.

W kołach urzędowych zaprzeczają pogłosce jakoby Boisdeffre miał być zamianowany komendantem któregokolwiek korpusu.

Minister wojny zarządził śledztwo przeciw generałowi brygady Slinowi z powodu antirepublikańskiej mowy, jaką wygłosił.

W Nicei aresztowano wraz z rodziną rzekomego księcia rosyjskiego nazwiskiem Nakaszin, który z powodu knowań nihilistycznych jeszcze dawniej wydalony był z Francyi.

Waszyngton 15 stycznia.

Stan zdrowia prezydenta Mac Kinleya polepsza się w dalszym ciągu, ale dopiero prawdopodobnie za tydzień prezydent będzie mógł sprawować swój urząd.

Paryż 15 stycznia.

W izbie deputowanych zapytał wczoraj Sembat rządu, czy nie zaprotestował przeciwko ogłoszeniu pisma papieskiego do arcybiskupa paryskiego w sprawie projektu ustawy o kongregacyach. Waldeck-Rousseau odpowiedział na to, że w owem piśmie papieskiem nie widzi żadnej groźby, nie dopuści jednakowoż do żadnych wpływów na wykonywanie ustawy o kongregacyach, skoro tylko zacznie ona obowiązywać. Papież jako głowa katolików ma swoje prawa, ale państwo ma także swoje prawa. Prezydent ministrów godzi się z ideą tolerancyi ale równocześnie żąda i obrony praw państwa. Po tem przemówieniu uchwaliła izba zaakceptowaną przez prezydenta ministrów rezolucyę, w której pochwala oświadczenia rządu i zachęca go do obrony praw państwa.

Petersburg 15 stycznia.

Sprawozdanie z budżetu państwowego kończy się obszernem zestawieniem zajść z roku ubiegłego. W sprawozdaniu tem powiedziano, że nadzwyczajne wydatki, jakie wykazuje budżet spraw zagranicznych i ministerstwa wojny, spowodowane zostały rozruchami w Chinach. Rosya zmuszoną była dla ochrony pokoju europejskiego i cywilizacyi nie mniej dla ochrony interesów rosyjskich wystąpić zbrojnie Wywód kończy się tem, iż car złożył ponowny dowód, że jest księciem pokoju.

Londyn 15 stycznia.

Na pokładzie parowca „Highland-Prince" który przybywając z La-Platy zawinął do portu Shields (w Anglii) umarły w drodze 4 osoby na dżumę, a między nimi kapitan i jeden z majtków. Zdrowie innych osób, które na dżumę zachorowały jest pomyślne.

W Chinach.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Tientsin 15 stycznia.

Z wyjątkiem 1000 ludzi, którzy pozostaną częścią w Pekinie, częścią w Tientsinie i Szanhajkwanie opuszczają Rosyanie Czifu i cofają się do Mukdenu.

Nowy Jork 15 stycznia.

„Biuro Reutera" donosi z Pekinu: Słychać, że Li-hun-czan cierpi na chorobę Brighta. Wczoraj nastąpiło u niego pogorszenie się, dziś jednak ma się już lepiej.

Książe Czin zawiadomił dwór, że posłowie protestują przeciwko zamierzonemu zamianowaniu Czan-ti-tuna pełnomocnikiem chińskim zamiast Li-hun-czana, albowiem Czan-ti-tun znany jest z nieprzyjaznego dla obcych usposobienia. Ks. Czin również oświadcza się przeciw tej nominacyi i wolałby, aby zamianowany został następcą Li hun czana Szen.

Poseł rosyjski Giers protestuje przeciw zachowaniu się Anglików, którzy nie chcieli pozwolić Rosyanom rozdzielać ryż i pszenicę między ubogich Chińczyków w dzielnicy angielskiej.

Londyn 15 stycznia.

„Biuro Reutera" donosi z Pekinu: ks. Chun odwiedził dziś posła niemieckiego Schwarzensteina. Zdaje się nie ulegać już wątpliwości, że Chun wyjedzie jako posłaniec cesarza chińskiego z misyą usprawiedliwienia się przed cesarzem niemieckim z powodu zamordowania Kettelera.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 15 stycznia 1900.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 423·— do 429·—. Kolei Lwowsko-Czern.-Jaskiej po 200 zł. w. a. 530·— 538·— Banku hipoteczn. po 200 zł. w. a. 626·— do 640.— Akcye garbarni rzeszowskiej po 200 zł. —·— d. 150 zł.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 90.— do 90·70. 5% z 10% prem, 109·50 do —·—. 4½% los w 50 latach 98·10 do 98·80. Banku krajowego 4½% los. w 51 latach 98·70 do 99·40. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 92·— do 92·70. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% (I. emisya) 92·— do 92·70. 4% los. w 41 latach 93·— do 93·70. 4% los. w 56 latach 91·20 do 91·90.

Obligi za 100 zł. Gali funduszu propinacyjnego 4%. 95·70 do 96·40. Kowińskiego funduszu propinacyjnego 5% 100.50 d —·— Kom. ban. kraj. 5% w. a. II. em. 101·— do 101·70, Pożyczka krajowa 6% w. a. 100·— do —·—, 4½% 98·70 do 99·40. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 92·50 do 93·20 za 100 nom

Losy. Losy miasta Krakowa 66·— do 70·—. Losy miasta Stanisławowa 150·— do —·—.

Monety. Dukat cesarski 11·27 do 11·45. Naleondor od 19·05 do 19·30 Półimperyał —·— do —. Rubel rosyjski srebrny 2·53·— do 2·57·—. Rubel rosyjski papierowy 2·53.50 do 2.55·50 100 marek niemieckich 117·40 do 118·—.

Wiedeń d. 15 stycznia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy od godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakł. kredyt. 661 50, węg. zakładu kredyt. 667·—, Anglobanku 268·—, Unionbanku 536·—, Banku dla krajów koronnych 405·—, Bankvereinu 458·—, Bodencreditu 864·—, Gal. Banku hipot. 615·—, kolei państwow. 671·—, kolei południowej 108·—, tramwaju A. 245·—, B. 239·—, kolei Elbethal 470·—, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej 530·—, alpiny 432·50, Rima Muranya 462·—, praskiego towarz. żel. 1644, fabryki broni 257·—, tureckie tytoniowe 230·—, oblig. węg. indemniz. 91 75, renta majowa 98·60, austr. renta koronowa 98·30, węg. renta koronowa 92·25, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·40, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½-procent listy banku krajow. 98·75, 4-procent listy banku hipotecznego 90.—, 4½-procent. listy banku hipotecznego 98·25, 5-procent. listy banku hipot. 109·50. 4-procent. galic. obligac. propinac. 95·90. 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93·—, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·75, losy tureckie 105·—. marki 117·65. ruble 254·25.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	5 stycznia	12 stycznia
Renta papierowa	98·30	98·30
Austryacka renta koron.	98·10	98·20
Renta srebrna	98·15	98 15
Renta złota	117·40	117 05
4 prc. węg renta złota	117·35	116 85
Węg. renta koronowa	92 30	92·20
Anglobanki	269·—	269·—
Zakład kredytowy	669 25	661·—
Węg. bank kredytowy	673·—	666·—
Bank związkowy	460·—	456 25
Austr. węg. bank	1695·—	1698 —
Unionbanki	540 —	538·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	876·—	862·—
Länderbanki	406·—	405·50
Alpiny	432·—	425·—
Nordbany	6220·—	6224·—
Austr. kol. płn.-zachod.	461·—	458·—
Kolej doliny Łaby	470·—	469·—
Kolej państwowa	672 25	667·50
Kolej południowa	109·50	109 —
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	117·62½	117·65

— **Paryż** d. 15 stycznia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·87. Mąka 24·70.

— **Berlin** d. 15 stycznia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 84·95 (podług obliczenia procentowego). Spirytus 44·90. Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Frankfurt** d. 15 stycznia. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 208·40, Kolej państwowa 142·30, Alpiny —·—, Disconto 177·30, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 15 stycznia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*): Pszenica gotowa 14·60 do 15·20, pszenica gotowa nowa 14·30 do 14·80, żyto gotowe 12·80 do 13·20, żyto gotowe na terminy 12·60 do 13·—, owies obroczny gotowy 11·80 do 12·40, owies na terminy 11 60 do 12·—, jęczmień pastewny 11·— do 11·50, jęczmień brow. 12·— do 13·50 groch do gotowania 12·— do 13·—, wyka 11 60, do 12 50. nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·— bobik 11·60 do 12·50, hreczka 14·— do 14·50 koniczyna czerwona galicyjska 100·— do 130·—, biała 70·— do 150·—, tymotka 38·— do 50·—, szwedzka —·— do —·—. kukurudza stara 11·50 do 12·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 27·— do 27·50, groch pastewny 12·— do 13·—, lnianka 21·— do 22·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17·— do 17·50 na terminy 16·— do 16·50, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** d. 15 stycznia. Na onegdajszy targ spędzono bydła rogatego przeznaczonego na rzeź ogółem 4980 sztuk. W tem było z Galicyi 4932, z Bukowiny 48 sztuk.

Przebieg targu ociężały.

Ceny pozostały niezmienione.

Niesprzedanych pozostało 42 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano 171 sztuk po 58 do 63, 423 sztuk po 64 do 69, 287 sztuk po 70 do 76. 49 sztuk po 78 do 82 koron. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 54 do 66, krowy podtuczone do 54 do 66, bydło chude po 36 do 54 koron, wszystko licząc za cetnar metryczny żywej

— **Wiedeń** d. 15 stycznia. Cukier (spokojnie. 24·55 do —·—, Nafta galicyjska 84·35 do —·—, Spirytus 41·60 do —·—.

Wiedeń dnia 15 stycznia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 7·84 do 7·85, żyto na wiosnę 7·76 do 7·77, kukurudza na listopad 0·— do 0·—, na maj-czerw. 5·27 do 5 28, owies na wiosnę 6·27 do 6·28, rzepak na styczeń-luty 0·— do 0·—, sierpień-wrzesień 0·— do 0·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 0·— do 0·—.

Usposobienie mdłe.

Stan powietrza: chłodno.

Budapeszt dnia 15 stycznia.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 7·54 do 7·56, na październik 7·65 do 7·66, żyto na kwiecień 7·37 do 7·38, owies na kwiec. 5·92 do 5 93, kukurudza na maj 4·97 do 4 98, rzepak na sierpień 12·75 do 12·85.

Oferty na pszenicę dostateczne.

Chęć kupna słaba.

Usposobienie mdłe.

Stan powietrza: mroźno.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

8

SPRAWA BLAIREAU

PRZEZ

ALFONSA ALLAIS

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy).

— Dlaczego?

— Ów Blaireau, ten hultaj, on jest niewinny!

— Niewinny?

— Najzupełniej.

— Oszalałeś, panie Fléchard.

— Nie, pani, mówię prawdę, jestem przytomny. „Człowiek, który panią kocha w cieniu" to nie on.

— „Człowiek, który mnie kocha w cieniu!" Skądże pan zna słowa tych listów palących?

— Znam je, bo ja te listy pisałem.

— Pan?!!

— Czy pani pamięta list pierwszy, zaczynający się od słów: „Ty, która jesteś duchem wybranym, a kończy się na słowach: „Miłość mnie pożera!" A ten drugi list, w którym pani mówiłem: „Trzy razy na tydzień moje cierpienia są mniej dotkliwe",

— Tak, pamiętam, nie mogłam nawet pojąć znaczenia tych słów.

— To była wzmianka o lekcyach gimnastyki, udzielanych pani trzy razy na tydzień.

— Mój Boże! więc to pan!

— Tak, to ja. Pozwoliłem wtrącić do więzienia człowieka niewinnego, ażeby nie stracić widoku pani.

— Więc to pan pobiłeś Owidyusza Parju? Ktoby to przypuścił?

— Wyglądam nędznie, ale mam muskuły, jak postronki, a przytem nerwy, nerwy! Onego wieczora byłbym zamordował dziesięciu ludzi.

— Dlaczego przestałeś pan do mnie pisywać?

— Miałem wyrzuty sumienia, przytem bałem się panią skompromitować...

— A więc owym tajemniczym nieznajomym jesteś pan...

— Tak, ja... A teraz pozostaje mi tylko przeprosić panią najpokorniej i... odejść na zawsze.

Milczenie uroczyste.

Oboje mieli oczy spuszczone, oboje byli wzruszeni. Wreszcie Flechard postąpił parę kroków, chciał zniknąć z przed oblicza ukochanej; Arabela szepnęła cichutko:

— Pozostań!

Flechard ucałował rękę, wyciągniętą łaskawie.

ROZDZIAŁ VIII

w którym dzięki złej woli zagorzałego amatora porządku goście pana Chaville nie mogą znaleść ofiary do wspomożenia.

Pozwólmy tym dwojgu czułym sercom wynurzać się w cieniu trapezu i powróćmy do parku.

Pan de Hautpertuis otoczony jest gronem panienek i młodzieńców. Ci ostatni podziwiają eleganckie ubranie Paryżanina. Co za krawat! Jaki krój żakietu! Młodzieńcy marzą o Paryżu, bo tam tylko można się ładnie ubierać. Panienki darzą barona najczarowniejszymi uśmiechami. Chcą go o coś pytać, lecz żadna nie śmie.

— Moja ty Lucynko!

Lucynka zdobywa się na odwagę;

Gdyby pan był dobry — zaczyna — to wiem, coby nam pan zrobił.

— Kochane panienki, gdybym nie zrobił dla was wszystkiego, o co mnie poprosicie, byłbym potworem.

— A więc niech nam pan coś urządzi.

— Proszę się jaśniej wyrażać, panno Lucynko.

— Jakiś festyn, w rodzaju paryskich.

— Może festyn dobroczynny?

— Myśl wyborna; ale na czyją korzyść?

— Nie wiemy jeszcze, ale to się znajdzie.

— Czasem niełatwo znaleźć ofiarę, godną festynu.

— O! My na prowincyi jesteśmy mniej wymagający, niż w Paryżu.

— A zatem urządzimy coś wspaniałego, wzburzymy całą okolicę.

— Chcecie wzburzyć okolicę! — podchwycił p. Dubenoit. — Przepraszam, panie baronie, ja na to nie pozwolę.

— Przecież to na cel dobroczynny.

— Żaden cel nie pozwala na wzbudzanie nieporządków. Póki ja jestem merem, nie pozwolę mącić spokoju Montpaillard, które jest najspokojniejszem miastem we Francyi... a przytem na czyją korzyść chcecie urządzić ten festyn?

— Na rzecz ubogich gminy — zaproponował baron...

— W naszej gminie ubogich ni ma. Wszyscy zażywają względnego dobrobytu.

— Czy nie było tu jakiej katastrofy?

— Katastrofy nie zdarzają się nigy w Montpaillard i dopóki ja będę merem...

— Katastrof nie będzie... to wiadomo A czy nie grasowała tu jaka epidemia?

— Nigdy.

— Szkoda wielka. Może są jakie ofiry ubiegłej zimy?

— Zima nie sprowadzi nigdy ofiar w Montpaillard...

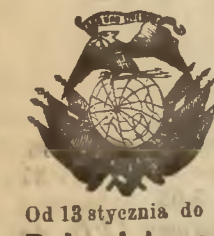
— Nie mamy szczęścia. Więc możeby wyprawić festyn na budowę przytułku dla starców

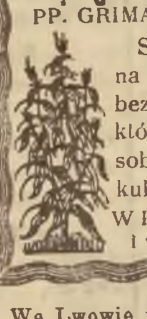
— Mamy już taki przytułek od lat stu.

— Szukajmy dalej.

— Niech pan szuka, ile chce, nic pan nie znajdzie. W Montpailard nie ma żadnych zgoła ofiar.

(C. d. n.)













Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900,

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
"	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrcł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
"	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
"	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
"	7·45	z Janowa
"	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
"	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Peszta
"	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Peszta
"	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
"	11·55	z Stanisławowa (Kőrösmező, Potutor. Chodorowa)
"	12.55	z Janowa
"	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa (Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
"	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
"	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
"	5·45	z Krakowa
"	5·55	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa
"	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
"	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
"	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
"	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Kőrösmező
"	10·15	z Ławocznego, Peszta, Chyrowa
"	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
"	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola] na dworzec „Podzamcze"
"	7·40	z Tarnopola " "
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy " "
osobowy	5·17	z " " " " "
"	10·12	z " " " " "

Uwaga: Nocna pora oznaczona jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejską jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
"	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
"	5·45	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
"	6·25	„ Ławocznego, Munkacza, Peszta, Borysławia
"	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
"	6·35	„ Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina. Lubaczowa
osobowy	8·40	„ " " Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
"	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
"	9·15	„ Janowa
"	9·25	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
"	9·55	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
"	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·45	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
"	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
"	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
"	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
"	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
"	6·10	„ Stanisławowa
"	6·13	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
"	6·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
"	6·50	„ Ławocznego, Munkacza, Peszta, Chyrowa, Kałusza
"	7.10	„ Tarnowa i Brodów
"	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
"	7·48	„ Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	9·12	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 " ")
"	10·40	„ Czerniowiec, Itzkan
"	10·50	„ Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
"	11·00	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
	6·43	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy z dworca Podzamcze
"	9·42	„ Podwołoczysk " "
"	2·08	„ " Kijowa Odessy " "
pospieszn.	7·33	„ Tarnopola " "
osobowy	11·23	„ Podwołoczysk " "

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.